

DOI: 10.31648/pl.6991

JOANNA SZYDŁOWSKA

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2038-2283>

e-mail: joanna.szydłowska@uwm.edu.pl

Krajobraz po bitwie. Narracje klęski plebiscytu 1920 roku w reportażach Melchiora Wańkowicza i Leona Sobocińskiego

A Landscape after the Battle. Narratives of the 1920 Plebiscite's Defeat in the Reports by Melchior Wańkowicz and Leon Sobociński

Słowa kluczowe: reportaż, plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, XX wiek

Keywords: reportage, the plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle, 20th century

Abstract

The aim of this paper is to investigate the ways of presenting the problem of the 1920 plebiscite's defeat in the Polish reports by Melchior Wańkowicz and Leon Sobociński. It attempts to show the indicators of change in the interpretation of this event during the decade filled with the censorship of World War II in the reportages of these authors. It describes how the Polish narratives tried to neutralize the situation of defeat and what lessons were learned from it. This paper asks questions about the dramaturgical potential of this experience of defeat and the mechanisms of both remembering it and erasing it from memory.

W monograficznym numerze periodyku „Mówią Wieki” poświęconym setnej rocznicy plebiscytu na Warmii i Mazurach i Powiślu Robert Traba pisał o trzech tendencjach zaznaczających się w polskim dyskursie pamięci dotyczącym tego wydarzenia (Traba 2020: 6). Pierwszą z nich była próba odwrócenia uwagi od klęski plebiscytu poprzez eksponowanie triumfu nad bolszewikami w 1920 roku. Druga wiązała się z refleksją nad słabością ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Trzecia wskazywała na psychologiczne i retoryczne niuanse doświadczenia

kłęski. Katastrofa czy też kłęska jest potencjalnie idealnym materiałem dramaturgicznym: ma wpływ na jednostki i zbiorowości, nieodwracalnie redefiniuje świat, wywołuje skrajne emocje, może być pamiętana i interpretowana. Celem niniejszego artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy polskie piśmiennictwo wykorzystało potencjał tkwiący w doświadczeniu przegranej plebiscytu. Zastanowimy się, w jaki sposób przedstawiono fakty związane z kłęską plebiscytu w dwóch polskich narracjach faktograficznych lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Zbadamy referencyjność tekstów Wańkowicza i Sobocińskiego w zakresie konceptualizacji plebiscytu jako określonego doświadczenia oraz historycznej rzeczywistości kulturowej, politycznej i społecznej. Interesować nas będą zarówno reprezentacje przeszłości, jak i sposób pamiętania o wydarzeniach¹.

To pole problemowe w literaturoznawstwie może być opisane za pomocą kategorii pamięci literatury, pamięci w literaturze i mediatyzacji pamięci (Kałużny 2007: 87). Pamięć literatury odsyła nas do zbiorowego sensu pamięci zbiorowej Maurice'a Halbwachsa (Halbwachs 2008). Społeczne ramy pamięci to według francuskiego socjologa „instrumenty, którymi posługuje się pamięć zbiorowa, by odtworzyć obraz przeszłości zgodny w każdej epoce z ideami dominującymi w społeczeństwie” (Halbwachs 2008: 8). To właśnie dlatego dzielimy się wspomnieniami z innymi, a uroczystości zbiorowe (jubileusze historyczne i rocznice) kształtują nas jako określoną zbiorowość: narodową, regionalną, lokalną. „[...] zbiorowe pamiętanie krystalizuje zbiorową tożsamość” (Saryusz-Wolska 2009: 20). Zdaniem Assmannów ważnym narzędziem trwania pamięci jest literatura, stającą się czymś w rodzaju schowka (Assmann J. 2008; Assmann A. 2013). Teksty są śladami przeszłości z jednej strony; z drugiej – przechowują

¹ Obchody setnej rocznicy plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu zaowocowały ważnymi przedsięwzięciami naukowymi i popularyzatorskimi. Na uwagę zasługują projekty multimedialne otwierające nowe perspektywy dydaktyki i edukacji w zakresie opowiadania o przeszłości. W przygotowaniu tego artykułu szczególnie przydatne były prace: *Bohaterowie plebiscytu* (Instytut Północny w Olsztynie) <http://ip.olsztyn.pl/wystawa-online> [dostęp: 1.01.2021]; *Plebiscyt 1920. Walka o polskość Warmii, Mazur i Powiśla* pdf, 23.67 MB (Instytut Pamięci Narodowej) <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/103095,Wystawa-Plebiscyt-1920-roku-Walka-o-Polskosc-Warmii-Mazur-i-Powisla.html> [dostęp: 12.01.2021]; wystawa *Elk 1920. Plebiscyt na Mazurach* (Muzeum Historyczne w Elku) <https://muzeum.elk.pl/wystawy/3wystawy-wirtualne/elk-1920-plebiscyt-na-mazurach-2/2307> [dostęp: 12.01.2021]; katalog wystawy czasowej *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach?* <https://m.wmwm.pl/2020/06/orig/katalog-muzeum-2020-strony-internet-6737.pdf>. (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie) [dostęp: 12.01.2021]; *Die Volksabstimmung in Ost- und Westpreußen am 11. Juli 1920 / Plebiscyt w Prusach Wschodnich i Zachodnich 11 lipca 1920 roku* (Kulturzentrum Ostpreussen w Ellingen) [dostęp: 12.01.2021]; multimedialny Projekt Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej <https://www.wbp.olsztyn.pl/plebiscyty-1920-o-projeckie> [dostęp: 5.01.2021].

wspomnienia. Narzędzia literaturoznawcze pozwalają badać reprezentacje pamięci i mechanizmy wspominania w tekście (np. toposy, wątki, chwyt retoryczne). Refleksja nad miejscami pamięci opisanymi w perspektywie geopoetyki, daje narzędzia do dokumentacji sposobów transmisji historii oraz „uwikłania w ideologię i władzę [...], współzależności z historią, geografiją i pamięcią zbiorową” (Rybicka 2008: 25). Astrid Erll – autorka pracy *Memory in Culture* – poświęca uwagę narracyjności, a właściwie narracyjnym ramom dla określonych form pamięci. To one decydują o sposobach pamiętania wydarzeń i kształtują kanoniczny zasób wspomnień dla danej zbiorowości:

Narracja jest, z jednej strony, medium dla zmagazynowanej pamięci kulturowej, pozwalającym na jej ożywienie i wprowadzenie w obieg pamięci komunikacyjnej, z drugiej – sposobem współkształtowania najbardziej aktualnych form pamięci komunikacyjnej. Sposób odczytania i aktywowania danej kliszy narracyjnej jest zależny od funkcjonujących już i społecznie aprobowanych sposobów czytania (Tobaszewska 2013: 69).

Pamięć jest warunkowana przez okoliczności historyczne, ale równie mocno wpływa na nią teraźniejszość. Bywa poddawana naciskom ideologicznym, reprezentuje opinie ośrodków dyspozycyjnych (Domańska 2006: 17).

W analizach tekstów reportażowych zdecydowano się na wykorzystanie narzędzi literaturoznawczych jako najbardziej adekwatnych dla wydobycia indywidualnego śladu podmiotu autorskiego reportażu oraz jego unikatowej struktury tekstowej (Kaliszewski, Żyrek-Horodyska 2018: 113–141). Perspektywa literaturoznawcza umożliwi odsłonięcie kontekstów społecznych, historycznych, kulturowych i intertekstualnych zapisanych w analizowanych tekstach. Metoda porównawcza, dziś wychodząca poza ramy porównań literatur narodowych (Szczęsna 2010: 6), zastosowana wobec tekstów realizujących tę samą konwencję gatunkową, konceptualizujących ten sam problem i przywołujących te same motywy, pozwoli na wskazanie intertekstualnych zależności, nawiązań i polemik. Zbadamy wybrane elementy warstwy dokumentalnej obu tekstów, takie jak autentyzm wydarzeń, konstrukcja związków zdarzeniowych, asertoryczność (Wolny-Zmoryński, Kaliszewski, Furman 2009: 24). Poza obszarem refleksji znajdzie się szczegółowa analiza stylu wypowiedzi autorskich, z uwzględnieniem sposobów obrazowania, oryginalności językowej, funkcjonalności środków stylistycznych. Taki namysł domaga się oddzielnego artykułu. Refleksje prowadzić będziemy ze świadomością historycznego tła i stopnia komplikacji dyskusji nad kategorią prawdy w reportażu od negocjowania statusu gatunku w dwudziestolecium międzywojennym (Glensk 2014) i Wańkowiczowskiej teorii mozaiki (Wańkowicz

2010: 166–182) do unieważnienia opozycji rzeczywistość – fikcja *versus* prawda – fałsz. We współczesnej refleksji nad reportażowym gatunkiem w odmianie literackiej uznaje się, że reportażowa fikcja nie jest równoznaczna z fałszem, bo tekstowe reprezentacje jako wytwory procesów mediatyzacji, nie mogą aspirować do wiernego odzwierciedlenia rzeczywistości (Zimnoch 2012: 45).

Analizie poddane zostaną: reportaż literacki Melchiora Wańkowicza *Na tropach Smętka* z 1936 roku (Wańkowicz 1980) oraz faktomontaże – jak definiuje je autor – *Na gruzach Smętka* Leona Sobocińskiego (Sobociński 1947). Te ostatnie wyrosły z dwóch wizyt: w Prusach Wschodnich w 1936 roku oraz na Warmii i Mazurach w 1946 roku. Dwuczłonowa konstrukcja zbioru respektuje separatoryzm pierwszej i drugiej eskapady w zakresie porządku zdarzeń. Takiej rozdzielności nie ma jednak w interpretacji warstwy faktograficznej. Na plan wydarzeniowy peregrynacji z 1936 roku autor nałożył wiedzę i багаż światopoglądowy rzeczywistości pojałtańskiej. To podaje w wątpliwość sytuowanie pierwszej części zbioru Sobocińskiego w obszarze piśmiennictwa międzywojnia. Podmioty autorskie różni wiele: talent, warsztat, światopogląd. Analiza porównawcza wykaze, jak ewoluowała problematyka zagadnień związanych z plebiscytem na przestrzeni dekady rozdzielonej cezurą II wojny światowej.

W *Na tropach Smętka* Wańkowicz dał się poznać jako dojrzały literat, umiejętnie zarządzający warstwą faktograficzną, mistrz dygresji i anegdoty, świetny portrecista, malarz tła, łowca detali (Wolny-Zmorzyński 1999; Nowacka 2011: 99–115). Pruskowschodnie narracje przyniosły mu rozpoznawalność i uznanie krytyków, a ich walorów poznawczych w zakresie popularyzacji wiedzy o świecie „za kordonem” nie sposób przecenić (Oracki 1959: 341–344; Ogrodziński 1976: 1; Oracki 1983: 322–323; Staniszewski 1984: 10; Oracki 1991: 187–189; Traba 2010: 187–193; Mierzwa 2020: 148–151). Było to pierwsze dzieło Wańkowicza pisane ze świadomością jego literackiej proweniencji², powstałe w wyniku przeprowadzonej przez autora wielomiesięcznej kwerendy i uzupełnionej wrażeniami z 35-dniowej podróży po Prusach Wschodnich. Ostateczny kształt uzyskało w murach klasztoru Notre Dame, pod okiem opiekującej się autorem siostry Reginaldy, a opublikowane zostało w Wydawnictwie „Rój”, którego Wańkowicz

² Pozycja Wańkowicza miała do 1939 roku dziewięć, a według niektórych badaczy, dziesięć wydań. W czasie okupacji ukazały się drukiem Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych dwa skrócone wydania książki oraz jedno wydanie jerozolimskie *Bracia dalecy i bliscy*. Do tego dodać należy niemiecki przekład powielany z roku 1937 *Auf den Spuren des Smentek. Ospreussen im polnischen Lichte* oraz niemieckie wydanie z roku 1944 jako druk ściśle tajny. Recepcję książki w międzywojniu przedstawia m.in. A. Staniszewski w artykule *Na tropach Smętka* (Staniszewski 1984)

był współwłaścicielem (Ziółkowska-Boehm 2009). W katalogu wydanym przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie z okazji setnej rocznicy plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu podaje się, że w reportażu Wańkowicza aż 78 razy pojawia się słowo plebiscyt (Mierzwiński 2020: 16). Można przyjąć, że świadczy to o frekwencyjności treści plebiscytowych w pruskowschodniej przestrzeni publicznej oraz o znaczeniu, które przypisywał temu wydarzeniu sam autor.

Leon Sobociński (ur. 1895) był rówieśnikiem Wańkowicza (ur. 1892), publicystą, satyrykiem, autorem szkiców na temat historii prasy (Oracki 2000: 543–545; Mierzwa 2020). Sobociński pojawił się w Prusach Wschodnich niespełna rok po Wańkowiczu wiosną 1936 roku i spędził tu dwa tygodnie. Do przyjazdu na Warmię skłonił go redaktor „Gazety Olsztyńskiej” – Seweryn Pieniężny. Sobociński miał mu pomóc w przygotowaniu jubileuszowego wydania „Gazety Olsztyńskiej” (1936, nr 77). Podróż zaowocowała dwiema pracami o charakterze szkiców historyczno-kulturowych. Pierwsza poświęcona była kondycji polskości w Prusach Wschodnich (Sobociński 1960); druga – okolicznościom przebiegu plebiscytu na Warmii i Mazurach (Sobociński 1937–1938; Oracki 2000: 543–545). Część materiałów wykorzystanych w zbiorze *Na gruzach Smętka* opublikowano w prasie w cyklu *Ziemia mazurska za drutami* (Sobociński 1946).

W opinii badaczy decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu była klęską polityki międzynarodowej młodego państwa polskiego w sprawie granicy zachodniej (Lietz 1958; Wrzesiński 1986; Achremczyk 2010; Wrzesiński 2010; Knyżewski, Żytyniec 2020). Na konferencji pokojowej wieńczącej I wojnę światową polskie stanowisko zostało zreferowane przez Romana Dmowskiego już w styczniu 1919 roku, a w marcu tego roku delegacja polska z udziałem reprezentantów terenów plebiscytowych (Zenon Lewandowski, Bogumił Linka, Adam i Józef Zapatkowie) dodatkowo wsparła argumenty historyczno-etniczne przemawiające za włączeniem Mazur, Warmii i Powiśla do Polski bez plebiscytu. Jednak naiwnością byłoby myśleć, że to przede wszystkim los Mazurów i Warmiaków był obiektem szczególnej troski osób odpowiedzialnych za politykę zachodnią II RP. Przyłączenie do Polski wspomnianych wyżej ziem było ważne dla II RP, bo z nim wiązały się cele polityczne: chęć wywalczenia jak najszerzego dostępu do morza oraz powstrzymania niemieckiej ekspansji na wchodzie:

Aspekt etniczny, a więc polski rodowód Mazurów, ich język, miały w tym wypadku charakter drugorzędny, uzasadniający jedynie dodatkowymi argumentami wcześniej sformułowane postulaty wyrastające z kalkulacji geopolitycznej, strategicznej. Los Mazur nie stanowił problemu samego dla siebie, lecz rozpatrywany był wyłącznie w kontekście dostępu Polski do morza” (Kempa 2010: 125).

Przed plebiscytem przeprowadzono intensywną kampanię informacyjno-propagandową zorientowaną na przybliżenie Polakom spraw pruskowschodnich. Koordynowały ją ośrodki poznański i warszawski. W prasie polskiej pojawiły się artykuły, analizy i reportaże diagnozujące sytuację na Powiślu i objętej plebiscytem części Prus Wschodnich (Wrzesiński 2010; Czapiewski 1994: 281–294; Kasparek, Staniszewski 1997; Kulak 1991: 37–49). Symbolicznej mocy nabierały gesty wybitnych postaci takich jak Feliks Nowowiejski, Jan Kasprówic czy Stefan Żeromski. Ten ostatni grzmiał:

Biada nam po tysiącuroc... Biada nam po tysiącuroc, jeśli w tej straszliwej godzinie nie okażemy się narodem, świadomym swego celu i sensu swego życia, w tej godzinie, kiedy ma się zdecydować los pokoleń przyszłych! Biada nam po tysiącuroc, jeśli teraz opuścimy Mazurów i zaprzędamy w niemiecką niewolę braci spod Kwidzyna i Szumu, – jeśli teraz nie zdobędziemy Iławy, Kwidzyna, Malborka” (Żeromski 1920: 47).

Przebieg i skutki plebiscytu stały się w ostatnim dziesięcioleciu przed II wojną światową istotnym elementem narracji wszystkich odmian genologicznych piśmiennictwa o Prusach Wschodnich: od form dokumentarnych (Bielski 1933; Giertych 1934) przez bedekery (Orłowicz 1923; Srokowski 1929) do wspomnień (Łubieńska 1932; Limanowski 1925) oraz literatury pięknej (Kucharski 1938). O docenieniu znaczenia plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu dla polskiej racji stanu II RP niech świadczy fakt, że temat pojawił się w antologii opracowanej przez Kazimierza Koźniewskiego i Ewę Sabelankę *7599 dni II Rzeczypospolitej* (Wisłocki 1983: 27–31). Jak udowodniła Joanna Chłosta-Zielonka (Chłosta-Zielonka 2019: 141–162), przekonanie o cezuralnym charakterze wydarzeń plebiscytowych zapisało się w relacjach faktograficznych i literackich także po 1945 roku. Podstawowa różnica między narracjami świadków analizowanymi przez badaczkę a analizowanymi tu tekstami reportażowymi polegała na ewokacji warstwy emocjonalnej implikowanej sytuacją uczestnictwa w wydarzeniu. Reporterzy przybyli do Prus Wschodnich kilkanaście lat po klęsce plebiscytu. Dystans czasowy pozwolił im uwolnić się od emocji naturalnych dla wydarzenia dziejącego się *in statu nascendi*.

Symbole

Wygrany przez Niemcy plebiscyt, martyrologia przegranej wojny i trauma geograficznego oderwania od organizmu Rzeszy złożyły się na fundamenty zbiorowej tożsamości wschodniopruskiej (Kossert 2017; Traba 2005). Wspólnotę

państwową i narodową budowano, czcząc pamięć poległych w czasie I wojny, przywołując zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi pod Tannenbergiem, wspierając ekonomicznie wschodnie prowincje Rzeszy. W niemieckim dyskursie publicznym gloria Tannenbergu dostarczała argumentów przeciwko państwu polskiemu, które chciało – jak podkreślano – odebrać Niemcom Prusy Wschodnie. W strategii wytwarzania pamięci zbiorowej mieszkańców Prus Wschodnich, wzmacniania niemieckiej tożsamości narodowej szczególne znaczenie przypisywano pomnikom, postumentom i tablicom memoryzacyjnym, które w okresie międzywojennym powstawały w wielu wioskach i miasteczkach Rzeszy. Szczególne silnie reprezentowane były pomniki upamiętniające ofiary wojny (Jakutowicz 2019) oraz zwycięstwo plebiscytu 1920 roku. Dziś możemy je postrzegać jako miejsca pamięci³. Za Stefanem Bednarkiem przyjmuję, że są to „zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień przeszłości”, w których pewne zbiorowości „składają swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości” (Bednarek 2012: 5). Pomniki plebiscytowe i pierwszowojenne były medium pamięci społecznej, narracją oficjalnej historii, narzędziem promocji i dystrybucji określonych wartości (Ożóg 2007: 179–189). „Budowa wielkiego pomnika Tannenbergu miała nadać tej bitwie rangę ogólnoniemieckiego zwycięstwa. W ten sposób starano się przekuć klęskę w 1918 r. w tannenberskie zwycięstwo” (Kuźniewski 2020: 80). Podczas instalacji plebiscytowych monumentów odwoływano się do elementów partycypacji lokalnej, ogólnonarodowej i państwowej; był to więc ważny element tożsamościotwórczy. Monumenty plebiscytowe jednoczyły społeczność wokół określonych symboli i wartości, konstruowały nową semiotykę lokalnej infrastruktury (kreacja miejsc prestiżowych, szczególnie znaczących).

W myśl maksymy Owidiusza, „Factum abiit, monumenta manent”⁴, obeliski plebiscytowe, tablice memoryzacyjne i pomniki – silnie obecne w pejzażu kulturowym Prus Wschodnich – budowały i dystrybuowały pamięć o wydarzeniach 1920 roku. Wańkowicz odczytał tę strategię niemieckiej polityki pamięci historycznej; tłumaczył polskiemu czytelnikowi, jak Niemcy dążą do wzmacniania

³ Pojęcie miejsc pamięci nie wyczerpuje się w odniesieniach topograficznych; obejmuje m.in. postaci i pomniki, instytucje, obrazy, książki, prasę i elementy kultury niematerialnej. Miejsca pamięci mają swoją historię, zapisują się w nich opinie i wartości. Za Pierrem Norą przyjmiemy, że jest to miejsce: „gdzie pewne wspólnoty (...) naród, rodzina, partia przechowują swe pamiątki (souvenirs) lub uznają je za niezbywalną część swej osobowości: miejsca topograficzne, jak na przykład archiwa, biblioteki, muzea; miejsca monumenty – pomniki, cmentarze, architektura; miejsca symboliczne takie jak rocznice, pielgrzymki, upamiętnienia; miejsca funkcjonalne – stowarzyszenia, autobiografie, podręczniki” (Szpociński 2003: 21).

⁴ Owidiusz (łac.), Czyn mija, (jego) pomniki pozostają.

związków emocjonalnych obywatela z małą i wielką ojczyzną. Pomniki miały budzić patriotyzm, dumę z przynależności narodowej; rozniecać niechęć wobec zewnętrznego wroga (Polaków). Niesymetryczność polskiej i niemieckiej pamięci wobec wydarzeń lipca 1920 roku w *Na tropach Smętka* implikowała ambiwalentne uczucia autora. Wańkowicz wyrażał podszyty goryczą podziw wobec rozmachu niemieckiej polityki narratywizowania przeszłości; widział też niedostatki polskiej narracji historycznej i politycznej wobec ziemi triumfu Jagiełły.

Z roku na rok plebiscyt w naturalny sposób stawał się nie tylko historycznym faktem, ale także żywym symbolem „niemieckich cnót narodowych”, a jego rocznice – centralnym aktem politycznego rytuału, który jednoczył wszystkich poczuwających się do niemieckości mieszkańców (Traba 2005: 362).

Oto co pisze reporter o pamięci kulturowej Ostpreussen i instrumentalizacji reprezentacji przeszłości:

Zapyszniły się, zatriumfowały po wioszczkach, po warmijskich sadybach, po nadwiślańskich osadach – pomniki, kamienie plebiscytowe krzyżem Heimatdienstu. Rośnie w tej ziemi kilkaset nowych dębów pogańskich, dębów zasadzonych na pamiątkę plebiscytu. Miasta powydawały pamiątkowe wydawnictwa, medale, znaki. Na kamieniach plebiscytowych, jak na urągowisko czasom tym najnowszym, na znak, wyryły jednocyfrowe liczby głosów polskich, które tu padły, i pięciocyfrowe głosów niemieckich. A miasto Biała pow. piskiego, sam to widziałem w gablotce muzeum w Łuczanych, wydało znaki pieniężne, tzw. notgeldy, na których wypisało z dumą: *Bialla, eine deutsche Stadt, die keinen einzigen Polen hat*” (Wańkowicz 1980: 181).

Assmannowie przyjmują podział na a) pamięć indywidualną zapisaną w pojedynczej biografii; b) komunikacyjną kreowaną w dialogu między generacjami (do trzech/czterech pokoleń); c) kulturową ukonstytuowaną w symbolach i utrwalającą tożsamość zbiorową (Assmann J. 2008; Assmann A. 2013). W omawianych tekstach odbiór wydarzeń plebiscytowych warunkują procesy wygaszania pamięci indywidualnej (czas biologiczny i zejścia pokoleń świadków); aktualizacji pamięci komunikacyjnej w formule zarejestrowanych przez reportera opowieści świadków o tym, co przeżyte i zapamiętane oraz konstruowanie pamięci kulturowej, zorientowanej na magazynowanie pamięci i na współtworzenie praktyk pamiętania (Minta-Tworzowska 2015: 13–30; Rajewski 2013: 187–202). Wańkowicz opisał nie tylko praktykowanie pamięci, ale i dramaturgię konfliktów o pamięć w Prusach Wschodnich (Sierocki, Kleśta-Nawrocki, Kowalewski 2014). W reportażu o rodzinie Kiwickich (*W dżungli*) udokumentował, że w cieniu plebiscytowego dębu rozegrał się dramat zbrodni i bezkarności sprawcy. Osią dramaturgiczną tekstu było morderstwo: niemiecki Mazur zabił syna mazurskiego

sąsiada o propolskich sympatiach. Dąb u Wańkowicza stał się miejscem pamięci konotującym alternatywne sensy. Dla jednych był symbolem triumfu; dla innych – symbolem terroru, który ma wymiar rodzinny, sąsiedzki i narodowy⁵. Ten przykład ilustruje trudności w interpretacji miejsc pamięci będących wynikiem niespójności elementów narracji pamięci, ich zmienności i modyfikacji. Ćwiek-Rogalska, badająca pomniki pierwszowojenne na tzw. Ziemiach Odzyskanych, wymienia w tym kontekście zarówno „wspólną publiczną narrację (niemiecką z okresu przed 1945 r. i polską po 1945 r.), jak i kontestację obu tych narracji (po 1945 r. i po 1989 r.), znaczenia wpisywane w nie odgórnie i oddolnie” (Ćwiek-Rogalska 2019: 162–163).

Jest znamienne, że w narracji reportażowej Sobocińskiego nie wzmiankuje się o pomnikach plebiscytowych. W książce wydanej w 1947 roku te miejsca pamięci musiałyby przypominać niemiecką przeszłość Prus Wschodnich i upamiętniać historię klęski ruchu polskiego w 1920 roku. Z perspektywy nowej władzy nie był to pożądanym wymiar rzeczywistości. Problematyka percepcji niemieckiego dziedzictwa kulturowego na ziemiach przyłączonych – „trudnego dziedzictwa”, by posłużyć się kategorią amerykańskiej etnologiki Sharon Macdonald (Macdonald 2009) – doczekała się wnikliwego spojrzenia badaczy (Mazur 2000; Sakson 2006). Po 1945 roku dziedzictwo niemieckiej przeszłości zapisane w architekturze, infrastrukturze, estetyce codzienności, miało być skazane na anihilację. Było pomijane milczeniem w dyskursie prasowym, niszczone dekretemi ośrodków dyspozycyjnych, pogardzane przez nowych użytkowników przestrzeni publicznej lub im obojętne. Ten los spotkał pałace i dwory pruskowschodnich rodów, architekturę przemysłową i militarną, zabytki techniki (Białuński 2003; Płoski, 2007: 77–88; Jackiewicz-Garniec, Garniec 2001). W Memoriale Mieczysława

⁵ Semantyka przestrzeni może podlegać radykalnym przewartościowaniom. Ilustracyjnym materiałem są rozbieżności w rozumieniu miejsc pamięci Warmii i Mazur po 1945 roku i po 1989 roku. Oto w reportażu *A dąb rośnie* (Nowakowska 1987: 1, 7) dopisana jest dalsza historia plebiscytowego miejsca pamięci ze wsi Dłużek. Franciszek Kiwicki na początku lat sześćdziesiątych sporządził chałupniczym sposobem tablicę pamiątkową i przytwierdził ją do kilkusetletniego dębu rosnącego w jego rodzinnej wsi. Napis na tablicy brzmiał: „W tym miejscu został zastrzelony w dniu 16.07.1921 przez szowinistę niemieckiego Robert Kiwicki członek Związku Polaków w Niemczech, głosujący za Polską w plebiscycie w dniu 10 lipca 1920 roku”. Ta tablica wydobyla zupełnie inny charakter doświadczenia niż te, które przyświecały fundatorom miejsca pamięci po 1920 roku. Dąb jako miejsce pamięci o zwycięskim dla Niemców plebiscycie stał się miejscem upamiętnienia heroizmu mniejszościowego ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Z podobną transformacją wektorów wymowy ideologicznej miejsc pamięci mamy do czynienia także w olsztyńskim Jakubowie. Pomnik zwycięstwa Niemców w 1920 roku zamieniono na pomnik działaczy ruchu polskiego zaangażowanych w kreację świata po Jałcie. W Giżycku dąb plebiscytowy stoi na placu upamiętniającym zwycięstwo pod Grunwaldem.

Rogalskiego przedłożonym Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego z sierpnia 1944 roku czytamy: „Wszystkie zabytki, pomniki i pamiątki panowania Niemców na Ziemi Mazurskiej usunie się radykalnie i bezapelacyjnie. Nie wolno ich pozostawiać mimo ich wartości artystycznych, architektonicznych czy też naukowych. Muszą zniknąć bezpowrotnie” (Filipowicz 1980: 78). Pełniący funkcję wojewódzkiego konserwatora Zbigniew Rewski (Rewski 1949: 2) apelował na łamach opiniotwórczej katowickiej „Odry” o „odprusaczenie architektury ziem zachodnich”. Zgodnie z wytycznymi pomniki upamiętniające niemieckie dziedzictwo cywilizacyjne na Warmii i Mazurach po 1945 roku niszczone, zmieniano ich symbolikę i redefiniowano ich znaczenie, skazywano na anonimowość. Dziś pomniki plebiscytowe, tak jak inne elementy pejzażu kulturowego Prus Wschodnich, podlegają „recyklingowi kulturowemu” (Ćwiek-Rogalska 2019: 163): stają się atrakcjami turystycznymi. Uznanie znaczenia obiektu dziedzictwa kulturowego jako miejsca pamięci „wymaga zidentyfikowania grupy społecznej – wspólnoty pamięci (kto pamięta?), która jest jej nosicielem, jak również treści interpretacyjnej (co ów ktoś pamięta?)” (Affelt 2019: 24). W myśl tej opinii, dziś od nowa negocjuje się znaczenie miejsc pamięci o plebiscycie. Pomniki upamiętniające wydarzenia 1920 roku nie generują tak namiętnych emocji jak w czasach peregrynacji interesujących nas reporterów. Nie odwołują się do tożsamości narodowej użytkowników przestrzeni publicznej; są elementem mikrohistorii rozpoznawalnej jedynie przez bardziej świadomych depozytariuszy przestrzeni; jeszcze częściej – bywają anonimowe. Trudno orzec, do jakiego stopnia upamiętnienia plebiscytowe wpisują się w narracje konstruowania tożsamości lokalnej dzisiejszych mieszkańców Warmii i Mazur (Kąkolewski 2013: 17–93). Jest pewne natomiast, że stają się elementem promocji regionu i unikatową atrakcją turystyczną (*Oblicza plebiscytu: pomniki plebiscytowe 2013; Kamienie miłowe pamięci – w stulecie plebiscytu 1920 roku 2020*).

Jak dowiódł Robert Traba (Traba 2020), w polskim dyskursie plebiscyt pozostał wydarzeniem marginalnym. Artykulacja klęski zwykle przychodzi trudniej, bo niełatwo jest dokumentować deficyty (alternatywą są pokusy narracji wiktyimizacyjnych o długich tradycjach w polskiej kulturze). Katastrofa to idealny materiał dramaturgiczny, inspirujący ciekawe fabuły i pozwalający wykreować oryginalnych bohaterów (Bogunia-Borowska 2020: 10–15). Klęska może być konstruktywna i prowadzić do przezwyciężenia konfliktu. Narracje pomagają zrozumieć sens klęski, rozładują emocje, pozwalają zbudować płaszczyznę solidarności i wspólnoty doświadczeń. Mają też swoją płeć, co w kontekście plebiscytu pokazała Joanna Daniluk (Daniluk 2020: 71–84). Aleida Assmann pisała o trzech postawach wobec traumatycznej przeszłości akceptowalnych w pamięci narodowej:

Pamięć narodowa godzi się zazwyczaj jedynie na trzy usankcjonowane postawy wobec traumatycznej przeszłości: zwycięzcy, który przewyciężył zło; bojownika ruchu oporu, który walczy ze złem; ofiary, która biernie znosi zło. To, co wykracza poza te perspektywy i pozycje, w ogóle nie może stać się przedmiotem akceptowanej narracji lub staje się nim jedynie w wielkim trudem i z tego powodu zostaje oficjalnie „zapomniane” (Assmann 2013: 267).

Analiza wskazuje, że zgodnie z diagnozą Assmann, najsilniej egzemplifikowaną strategią reminiscencji plebiscytowych w polskim piśmiennictwie było przywoływanie heroiczych postaw bohaterów ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Szczególnie chętnie pisano o ks. Walentym Barczewskim, Janie Barczewskim, Franciszku Barczu, ks. Robercie Bilitewskim, Kazimierzu Jaroszyku, Michale Lengowskim, Fryderyku Leyku, Bogumile Lince, Janie Niemierskim, ks. Wacławie Osińskim, Sewerynie Pieniężnym Stanisławie Sierakowskim (Achremczyk, Kiełbik 2018). Ich ofiara miała stać się wkrótce elementem mitu fundacyjnego przestrzeni włączonych do Polski w wyniku traktatów jałtańsko-poczdamskich (Sakson 2017; Mazur 2006: 27–44; Linek 2000: 229–256). Była to kolejne uobecnienie romantycznej dykcji: koncentracja na wielkich symbolach, inwentaryzacja klęsk i ofiar, rozpamiętywanie cierpienia (Wóycicki 2014: 235). Tak właśnie doświadczenie wiktyimizacyjne ruchu polskiego w międzywojniu pokazywał Sobociński.

W narracji Sobocińskiego specyficznym miejscem pamięci była polska prasa Prus Wschodnich, a w szczególności „Gazeta Olsztyńska”. Sobociński – w latach 30. reprezentant pomorskiego i poznańskiego środowiska dziennikarskiego – rozumiał znaczenie polskiej prasy na polsko-niemieckim pograniczu (Sobociński 1948). Z mocą pisał o tym, jak wielkie były konsekwencje klęski ruchu polskiego w 1920 roku dla ciągłości polskiego słowa w Prusach Wschodnich. Udokumentował perturbacje związane z zawieszaniem tytułów prasowych, z procesami sądowymi i prześladowaniem dziennikarzy (Chłosta 1974). „Całe powietrze tutejsze pachnie mocno więzieniem”, stwierdzał autor (Sobociński 1947: 98). Doceniając znaczenie „Gazety Olsztyńskiej” dla mniejszościowej, katolickiej społeczności polskiej na Warmii, pisał o gazecie: „nieoficjalna Rzplitej ambasada” (Sobociński 1947: 60). „Gazeta Olsztyńska”, powołana do życia w 1886 roku, spełniła wielką rolę w zakresie budzenia świadomości narodowej Warmiaków najpierw w czasach pruskiej germanizacji, a potem w trudnej sytuacji życia polskiego „za kordonem”. Kierowana ręką redaktorów – Jana Liszewskiego, Seweryna Pieniężnego seniora, Władysława Pieniężnego, Seweryna Pieniężnego juniora, Ludwika Łydko/Łydki, Kazimierza Jaroszyka, Wacława Jankowskiego – była ośrodkiem polskości, broniła wartości polskiego języka, edukowała w zakresie polskiej kultury,

opowiadała się za wartościami wyznania katolickiego. Włączając się w akcję ruchu polskiego w czasie plebiscytu, informowała o zasadach głosowania, popularyzowała argumenty historyczne za wcieleniem południowej Warmii do Rzeczypospolitej, publikowała polską literaturę, informowała o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, dawała ogłoszenia o wiecach, koncertach, przedstawieniach teatralnych, polemizowała z antypolskimi argumentami prasy niemieckiej (Wakar, Wrzesiński 1986: 207; Staniszewski 1989). „Bacność Warmiacy! W dniu 11 lipca stajemy do urny wyborczej. Wszyscy jak jeden mąż powinniśmy oddać swój głos za wolną, bogatą i zjednoczoną Polską” – pisała „Gazeta Olsztyńska” (1920, nr 75). Reportaże z tomu *Na gruzach Smętka* Sobocińskiego przypominają tę atmosferę uniesienia i pomagają przezwyciężyć gorycz porażki. Z perspektywy czasu można je czytać jak opowieść o misji polskiego środowiska dziennikarskiego w Prusach Wschodnich w latach 20. i 30. XX wieku. To narracja nie wolna od tropów heroizujących w kreśleniu takich postaci jak: Jan Liszewski, Seweryn Pieniężny – ojciec i syn, Joanna Pieniężna i Wanda Pieniężna, Kazimierz Jaroszyk, Stanisław Nowakowski, Ludwik Łydko, Wacław Jankowski, Reinhold Barcz (Strzyżewska 1991).

Retoryka klęski

O plebiscycie wiele mówi też fotoikonografia. Zdjęcia są komunikatem wizualnym i tekstem kulturowym jednocześnie. Są interpretacją rzeczywistości i nie mogą być rozpatrywane jako literalna reprezentacja uchwyconej rzeczywistości; uruchamiają pamięć i wyobraźnię (Barthes 1996). Zamieszczone w *Na tropach Smętka* zdjęcia pobitych na wiecu działaczy ruchu polskiego, zasieki przed budynkiem Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego tworzą narrację konfrontacji, opisują sytuację oblężonej twierdzy / wyspy / enklawy. To eksplikacja sytuacji zagrożenia, w której tkwili działacze mniejszościowego ruchu polskiego w południowej części Prus Wschodnich. Wańkowicz zarzucił czytelnika przykładami przemocy fizycznej wobec Linki, Lodowicha, Zientary z Leleszek i innych. Sformułował pesymistyczne wnioski: 1) działania antypolskie były niezwykle zintensyfikowane, konsekwentne i skuteczne; 2) polski rząd zawiódł reprezentantów ruchu polskiego w Prusach, nie udzielając im dostatecznej pomocy finansowej, kadrowej, merytorycznej. Inaczej zdefiniował warstwę fotoikonograficzną Sobociński. Nie zależało mu na opisaniu traumy, a na udokumentowaniu jej przezwyciężenia. Stąd też wszystkie z 36 zdjęć przedstawiają monumentalną architekturę niezniszczonego (!) Olsztyna oraz portrety herosów miejsca – działaczy ruchu

polskiego. Zaprezentowany na zdjęciu gmach teatru nie został opatrzony informacją, że powstał na pamiątkę wygranego przez Niemców plebiscytu. Brak obrazów powojennych ruin (Browarny 2012: 333–249), nieobecność fotografii pokazujących siermiężność życia na nowych ziemiach to strategia, która po 1945 roku zorientowana była na stymulowanie decyzji osadniczych – ważnych dla wyludnionego terenu południowych części byłych Prus Wschodnich (Mazur 1997: 1–48).

Jeśli leksyka związana z plebiscytem miała wysoką frekwencję w *Na tropach Smętka*, to jeszcze liczniej występowała ta dotycząca Grunwaldu – ilustrująca siłę tegoż mitu politycznego i budująca tożsamość narodową (Kałużny 2015). Symbolika zwycięskiej dla Polaków bitwy stała się dla Wańkowicza skutecznym elementem uobecniającym realia polskie i pruskowschodnie. Pisząc o geografii i kulturze, o języku i kulinariach, o militariach i klimacie reporter szukał podobieństw i różnic; przybliżał polskiemu odbiorcy świat za kordonem. „Plebiscyt był straszliwą klęską polskości na tych terenach, klęską omal w dziejach tej ziemi nie notowaną, na pewno dla polskości brzemiennejszą w skutkach niż dla Niemców klęska grunwaldzka” (Wańkowicz 1980: 181). Te słowa Wańkowicza tworzą narrację rozczarowania przegraną i budują dramaturgię fabuły. Tymczasem to nadużycie. W 1920 roku trudno było mieć realną nadzieję na inny wynik plebiscytu. Nie wytrzymują próby czasu zarzuty o zaniedbania polskiego rządu, który w obliczu wojny z bolszewikami, dynamicznej sytuacji na Litwie i na Górnym Śląsku (powstania), skoncentrował się na ochronie wąskiego *status quo* młodego państwa. Równie naiwne były oczekiwania mocy sprawczej wobec dość słabego przecież ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Repertuar argumentacyjny Wańkowicza uzupełniają: zastraszanie pracowników placówek plebiscytowych, nieumiejętnie prowadzona akcja informacyjna, napływ wyborców spoza granic Prus Wschodnich, karty do głosowania niesłusznie suponujące alternatywę Polska–Prusy Wschodnie zamiast Polska–Niemcy. Jedną z najsilniej ewokowanych przez Wańkowicza przyczyn klęski była agresywna antypolska propaganda ze strony Niemiec, która portretowała kraj nad Wisłą jako zacofany cywilizacyjnie i niedoinwestowany. W *Na tropach Smętka* odnajdziemy epizod wizyty reportera i jego córki w muzeum na olsztyńskim zamku. Na zdjęciach ekspozycji plebiscytowej opisującej realia II RP aktualizuje się stereotyp „polnische Wirtschaft” (Orłowski 1998). Wańkowicz z oburzeniem wylicza składowe tego wizerunku: niski poziom infrastrukturyzacji, brak elektryczności, ubóstwo, bezrobocie, analfabetyzm.

Kolejnym bolesnym dziedzictwem plebiscytu jest według Wańkowicza, wymuszony proces emigracji 9 tysięcy mieszkańców Prus Wschodnich, którzy opowiedzieli się po stronie Polski, a po przegranej obawiali się prześladować. Jego

efektem było dalsze osłabienie struktur ruchu polskiego na tych terenach. U Wańkowicza polskość Mazur i południowej Warmii lat 30. jest ukryta pod grubą warstwą wpływów kultury niemieckiej; to polskość niełatwa, często wstydliva. Mazurzy na przykład nie znają polskich źródeł gwary, którą się posługują. Są jak pan Jourdain z Moliera, który nie wiedział, że mówi prozą. Mazurzy – nawet działacze plebiscytowi – boją się mówić po polsku i posyłać dzieci do polskich szkół, ukrywają polskie modlitewniki. Oto prawdziwe dziedzictwo plebiscytu: polityka wynaradawiania, terror fizyczny, ekonomiczny, psychologiczny. „Stąpiłem po ziemi, na której polskość parzy. Po ziemi zapomnianej przez nas” – mówi reporter (Wańkowicz 1980: 193).

Retoryka kłęski jest równie silna w reportażach Sobocińskiego, lecz jej wymowa nie jest tożsama. Repertuar epitetów w *Na gruzach Smętka* obejmuje sformułowania: „nieszczęśny plebiscyt” (Sobociński 1947: 69, 85); „tragiczny plebiscyt” (Sobociński 1947: 82), „tragiczne dni owego plebiscytu” (Sobociński 1947 83); „wojna domowa” (Sobociński 1947: 96); „rzecz [...] przegrana z góry” (Sobociński 1947: 97). Sobociński przyznaje, że kłęką była już sama decyzja o plebiscycie skazująca na wybór w poważnym stopniu zgermanizowanych Mazurów i Warmiaków. Głosowanie nazywa gwałcącym „abecadłowe zasady sprawiedliwości” (Sobociński 1947: 83), a o jednym z architektów powersalskiego ładu, Lloydzie George’u, pisze szyderczo „geniusz przewrotności” (Sobociński 1947: 83). Sobociński kataloguje przyczyny przegranej: terror strony niemieckiej, ofensywna propaganda antypolska, której znakiem rozpoznawczym stał się Max Worgitzki, napływ wyborców spoza terenów Prus Wschodnich (głosowania „na nieboszczyków”) oraz stronnictwo członków Komisji Międzysojusznicy. Jak dokumentuje Sobociński, ci ostatni nie reagowali na akty przemocy, nie zapewniali swobody zebrania i swobody wypowiedzi. Znamienna jest eskalacja krytycznych uwag pod adresem nadzoru międzynarodowego. Do argumentów obecnych w publicystyce międzywojnia Sobociński dorzuca te, które wyrosły w nowej sytuacji historycznej i ideologicznej po Jałcie. Pisząc o reprezentantach Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Japonii w Komisji Międzysojusznicy, suponuje sytuację „zmowy”, która ma charakter całkowicie ahistoryczny. „Faszyści niemiecko-włoscy się zwąchali” (Sobociński 1947: 99) – pisał o rzeczywistości plebiscytowej 1920 roku reporter, uruchamiając poetykę ksenofobii i zemsty za krzywdy zrodzone na gruncie doświadczeń II wojny światowej (Dmitrów 1987). Po 1945 roku antyniemieckość była najważniejszym czynnikiem łączącym zdeintegrowane społeczeństwo polskie, legitymizowała nowy porządek geopolityczny państwa (Szarota 1996). Sobociński stawiał znak równości między nazistami a niemieckimi działaczami plebiscytowymi. „Gdyby tak zbadać życiorysy gestapowców, to

może okazałoby się, że większość z nich to absolwenci kursu z okresu plebiscytowego zaprawieni w dziele znęcania się nad bezbronnym człowiekiem” – grzmiał autor (Sobociński 1947: 99). Zauważmy, że to ten sam gest, który kazał Wańkowiczowi wpisać figury rycerzy krzyżackich w pejzaż Mazur lat 30. O tej ciągłości etykiet i stereotypów pisała Izabela Surynt:

Ta chronologicznie uporządkowana za pomocą etykiet wizja przeszłości relacji polsko-niemieckich, układająca się w łańcuch: Germanin – Krzyżak – Prusak – militarysta – nazista, odzwierciedla z jednej strony „życie” stereotypu Niemca jako „odwiecznego wroga” w jego „unowocześnionych” wariantach, z drugiej zaś – konserwuje narracje o wzajemnych kontaktach jako niekończącym się paśmie konfliktów i zmagani [...] wyżej wymienione postacie utożsamiane z Niemcami należałoby postrzegać raczej jako (re)inkarnacje czy też odsłony tego samego obrazu wroga, objawiającego się wszak w nowym sztafażu, dopasowanym do bieżących warunków, potrzeb i pragnień oraz nasyconym doświadczeniami danego okresu, niż całkowicie nowe kreacje (Surynt 2015, online).

W repertuarze zarzutów Sobocińskiego wobec polskiej akcji agitacyjnej znalazły się działania niedopasowane do horyzontu intelektualnego i wrażliwości mazurskiego i warmińskiego wyborcy. Tutejsi nieufnie spoglądali na przybyszy z „wielkiego świata” przemawiających inteligenckim językiem i odwołujących się do słabo znanych symboli i wartości:

Z Warszawy zjechali się elegancy, wyfraczeni panowie, wymanikirowane i zmanierowane damy, szukające patriotycznych wrażeń. [...] Bankietom i przemówieniom nie było końca, ani miary. Mazur słuchał natchnionych mów, wyszukanych frazesów ojczyźnianych, potakiwał i... ani w ząb nie pojmował. Siedział jak na niemieckim kazaniu (Sobociński 1946: 101).

Sobociński próbował zneutralizować gorycz porażki sprawy polskiej w 1920 roku. Przekonywał, że nie statystyka wyników, ale doświadczenie życia prywatnego mówi o obliczu tej ziemi. Te argumenty historyczno-etniczne poświadczane wyborami językowymi i domowym obyczajem to „polskie podziemie ułożone warstwami pokoleń” (Sobociński 1947: 69). Sobociński miał rację w odniesieniu do realiów warmińskich. Tu klęska nie przybrała wymiarów tak dojmujących jak na Mazurach – silniej związanych z niemiecką kulturą i państwowością. Na Warmii nie upadła „Gazeta Olsztyńska”, wciąż istniały polskie szkoły. Gest przewyciężenia traumas odbywa się u Sobocińskiego na dwóch poziomach. Pierwszy definiuje retoryka „Gazety Olsztyńskiej”, która w dzień po plebiscycie poinformowała swoich czytelników, że ruch polski na Warmii nie składa broni:

Wynik plebiscytu bowiem nie zamknął w grobie sprawy polskiej. Walka toczyć się będzie nadal o zachowanie ducha narodowego i sprawy polskiej, polskiej mowy. Głosy polskie, które padały do urny wyborczej, mają nadzwyczaj ważne znaczenie. Wskazują one, że duch polski na Warmii i Mazurach budzi się do nowego życia i obejmuje coraz to szersze warstwy społeczeństwa, które uległo wpływowi germanizacyjnym. Ziarna zostały rzucone i od nas i od pracy naszej, w przyszłości zależeć będzie, czy ziarna te wydadzą odpowiedni plon (Sobociński 1947: 102).

Drugi poziom funduje spojrzenie z perspektywy powojennej, gdy do Polski włączono ziemie Mazur i Warmii. Sobociński chciał przekonać czytelnika, że klęska plebiscytu otwierała symbolicznie drzwi do zwycięstwa 1945 roku. Wcześniej miał zdarzyć się jeszcze terror hitlerowski i eksterminacja działaczy ruchu polskiego w Niemczech, której symbolem dla działaczy ruchu polskiego z Pomorza i Prus Wschodnich stał się obóz koncentracyjny Stutthof. Sobociński pisał swoje reportaże w chwili, gdy znany już był tragiczny los Barcza, Pieniężnego i wielu innych. „Ale ci hardzi Warmiacy i Mazurzy, choć na gruzach polskości, trwali przecież do ostatka” – pisał reporter (Sobociński 1947: 105). I dla podkreślenia aprobatywnej wobec nowej rzeczywistości postawy politycznej dodał: „Zwycięski żołnierz polski w przymierzu z żołnierzem Armii Czerwonej przekroczył pruski kordon sanitarny i wyrąbał Mazurom drogę do Polski” (Sobociński 1947: 137). Dwie podróże Sobocińskiego prowadziły do rozbieżnych konkluzji. Pierwsza – w 1936 roku – pokazała polskość zamierającą, druga – w 1946 roku – odradzającą się.

Herosi – bohaterowie ruchu polskiego

O ile Leon Sobociński rozpiął topos ziemi dotkniętej terrorem polityki antypolskiej w konwencji faktograficznej relacji, to strategia Wańkowicza miała charakter dojrzałego projektu literackiego. Świadczą o tym m.in.: oryginalna konwencja narracyjna, techniki fabularyzacyjne, kunszt warstwy językowo-stylistycznej oraz literackie portrety postaci. Podsumowując wynik plebiscytu, autor spersonalizował doświadczenie klęski. Namalowane w reportażach portrety działaczy ruchu polskiego przenosiły wydarzenia z pamięci indywidualnej do magazynów pamięci kulturowej:

Ja będę mówił o żonie poległego na posterunku nauczyciela Lanca, o umęczonym poecie mazurskim Kajce, o wdowie po ukamienowanym Lince. Aby ta Polska, która żyje obecnie, aby my i nasze pokolenie współczesne widziało się współuczestnikiem dziejowej zdrady polskiej wobec tej ziemi (Wańkowicz 1980: 178).

Sukces narracji Wańkowicza wziął się z przekroczenia poetyki dokumentu: „[...] nie jechaliśmy liczyć hektarów, sumować eksportu, mierzyć pól, sondować jezior. Jechaliśmy sondować dusze ludzkie” (Wańkowicz 1980: 6). Wizerunki Linki – chłopca z Wawroch, który na konferencji pokojowej w Paryżu orędownął za przyłączeniem Mazur do Polski; Linkowej – samotnej wdowy, nierozumiejącej istoty dziejącej się wokół wielkiej historii; upartego nauczyciela Lanca, który przegrał z terrorem niemieckich bojówek; rodziny Kiwickich – codziennie patrzących na sąsiada-mordercę; poety Kajki – niechętnie odpowiadającego na sformułowane po polsku pytania dziennikarza z Warszawy i wielu innych trwale ukształtowały nasze wyobrażenia o ziemi za kordonem. Dzięki tym portretom polski czytelnik miał szansę zrozumieć codzienność życia na pograniczu i dramat plebiscytowej klęski. Wańkowicz potrafił nas przekonać, że losy Linki i Lanca są repetycją z dziejów Ludwika Kalksteina, Hieronima Rotha, Wojciecha Kętrzyńskiego, Gustawa Gizewiusza. Terror plebiscytowy – suponuje reporter – to kolejny rozdział okrucieństwa rycerzy znęcających się nad Sienkiewiczowskim Jurandem i grabieży, których dopuścił się na tej ziemi w 1656 roku hetman Gosiewski (a na kartach powieści Kmicic wraz z Tatarami). Plebiscyt zaś to powtórzenie kompromisów traktatów welawsko-bydgoskich, w których Polska zrzekła się zwierzchnictwa w Prusach.

Prusy Wschodnie w ujęciu Wańkowicza to specyficzne pograniczne *genius loci*, które ma swoją estetykę, własny system aksjonormatywny i swoich bohaterów. Reporter portretuje ludzi pogranicza: tłumaczy ich bilingwizm, labilność światopoglądową, indyferentyzm postaw. Portret Mazura znad Jeziora Nidzkiego kończą zdania: „Grenda głosował w czasie plebiscytu za Niemcami i mówi z dziećmi po niemiecku. Grenda rozpromienia się na dźwięk mowy polskiej. Polska o Grendzie nic nie wie, Grenda o Polsce nic nie wie. Grenda to wieki” (Wańkowicz 1980: 100). Polskość tych bohaterów jest nieoczywista, ale – zdaniem reportera – prawdziwa. Linie podziału przebiegają przez rodziny i generacje. Syn Kiwickiego mówi o sobie „Ich bin ein Deutscher” (Wańkowicz 1980: 132), a córka płacze, że relegowali ją z „Bund Deutscher Mädel”. Poplebiscytowa epopeja pogranicza polsko-niemieckiego pokazuje działaczy ruchu polskiego w odmianach ofiar, męczenników i Don Kiszotów (Kąkolewski 1973: 53, 70–71; Heska-Kwaśniewicz 2017: 5–9). Ta rzeczywistość nie napawa optymizmem. Drobna pociechą są posłyszane przez autora „gadki”, dokumentujące, jak żywe jest w kulturach tradycyjnych przekonanie o tym, że nieuchronna kara spada na tych, którzy naruszyli naturalny porządek świata. Jak pisze Ewa Masłowska, kara „przywraca skrzywdzonemu wiarę w sprawiedliwość, w sens moralnego i etycznego porządku świata” (Masłowska 2014: 181). Zgodnie z tą ideą Wańkowicz

z satysfakcją odnotował, że kara dosięgła „pałkarzy” odpowiedzialnych za lincz na Bogumile Lince.

Trzeba jeszcze wspomnieć o wielkich nieobecnych reportażu Wańkowicza. Listę otwiera małżeństwo Seweryna i Wandy Pieniężnych; są na niej m.in. Jan Baczewski, Fryderyk Leyk, Kazimierz Jaroszyk, Michał Lengowski, Alojzy Śliwa, Paweł Sowa. Pominięcie w relacji wielu ważnych postaci życia polskiego Prus Wschodnich nie oznacza słabej penetracji tego środowiska, o czym zaświadcniają przedmowy autorskie do kolejnych wydań reportażu (wydanie z 2010 roku pozwala skonfrontować wstęp z 1936 roku i 1956). Nie wdając się w niuanse spektakularnego sporu sądowego Wańkowicza z Tadeuszem Walichnowskim, uwierzmy autorowi, że nadrzędną racją była ochrona bezpieczeństwa polskich działaczy w Niemczech (Kurzyńska 1977; Ziółkowska-Boehm 2009). Badacze dokładnie skatalogowali uchybienia warstwy faktograficznej dzieła Wańkowicza (Oracki 1959: 341–344; Oracki 1991: 187–189), wytropili błędy historiozoficznych konstrukcji (Traba 2010: 187–192). Każda współczesna (re)wizja doświadczenia plebiscytu 1920 roku, a szerzej – rzeczywistości pruskowschodniej sprzed stulecia – *nolens volens* musi skonfrontować się z projekcją Wańkowicza. Ten potencjał referencyjności i polemiczności wykorzystali autorzy projektów artystycznych powstałych z okazji setnej rocznicy plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w literaturze (Szady 2020), widowiskach audialnych (Staniszewski 2019) oraz w materii teatralnej⁶.

W literackiej kreacji *Wiatru od morza* Żeromskiego, skąd Wańkowicz zaczerpnął ideę Smętka, zły duch odpłynął do Anglii. Nie licząc się z wiarygodnością regionalną (Samp 1984: 147), Wańkowicz przeniósł Smętka z demonologii kaszubskiej i uczynił symbolem szatańskich poczynań państwa niemieckiego wobec Mazurów i Warmiaków. Smętek Wańkowicza ilustrował sytuację opresji wobec polskiej z ducha i tradycji ludności mazurskiej i warmińskiej. To ikona kolonizatora zawłaszczającego terytoria, narzucającego własny porządek i wartości grupom mniejszościowym. Zaprezentowana przez reportera plebiscytowa odsłona dramatu pokazała regres sprawy polskiej w Prusach Wschodnich. Sobociński chciał za wszelką cenę odwrócić wektory interpretacyjne tej pesymistycznej projekcji. Kroczący po „tropach Wańkowicza” i po „gruzach Smętka” reporter odrzucił defetyzm, a wańkowiczowskiego duszka obrzucił epitetami zrównującymi „krzyżactwo”, niemieckość i hitleryzm (Kąkolewski 2017: 30). „zaprzeda-niec, konfident germański, słowem taki volksdeutsch – kanalia służąca interesom

⁶ We wrześniu 2020 roku na deskach Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie odbyła się premiera sztuki będącej adaptacją reportażu Wańkowicza w reżyserii Rudolfa Ziolo.

hitlerowskiej III Rzeszy” (Sobociński 1947: 204) – pisał o Smętku reporter, protegując na ducha ziemi mazurskiej Kołboga.

W 1946 roku na łamach katowickiej „Odry” Ludwik Kohutek – człowiek pogranicza ze Śląska Cieszyńskiego, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Warmiaków i Mazurów w Krakowie, sumował okoliczności plebiscytowej przegranej, ale mówił *de facto* o sytuacji pojałtańskiej: „o co nam więcej chodzi, czy o lud mazurski, czy o samą ziemię, która poszerza nasze granice i dostęp do morza?” (Kohutek 1946: 5). Publicysta rozprawiał o Mazurach, którzy na jego oczach odchodzili w niebyt jako „relikt czasów przednarodowych”, by przywołać echa ełckiej wystawy (Knyzewski, Żytyniec 2020). Z tym stwierdzeniem korespondują refleksje Janusza Małłka, który stawia retoryczne pytanie: *Plebiscyt z 11 lipca 1920 roku końcem kwestii mazurskiej?* (Małłek 2020: 56). W pierwszej połowie wieku XX, gdy powstawały narracje Wańkowicza i Sobocińskiego, stawało się coraz bardziej oczywiste, że kurczy się przestrzeń dla indyferentnych postaw światopoglądowych. To właśnie dlatego narracja o plebiscycie, tak w polskim, jak i niemieckim dyskursie, musiała być narracją antagonizującą, fundującą ostre podziały na swoich i obcych. Zauważmy, że ani Wańkowicz, ani Sobociński nie przewidzieli dla Mazurów i Warmiaków jakiejś opcji „pomiędzy”.

Wydaje się, że sto lat po wydarzeniach 1920 roku, możliwa jest opowieść o plebiscycie przekraczająca paradygmat konfrontacyjny. Na gruncie non-fiction taką próbę podjęła Beata Szady (Szady 2020: 7–37). Ta młoda reporterka kroczyła tropami reporterskich poprzedników, ale jednocześnie z dezynwolturą odkrywała własne trakty na Warmii i Mazurach Anno Domini 2019 (Chłosta-Zielonka 2020: 304–310). Szady uczyniła z plebiscytu sytuację otwarcia dla swoich refleksji o wczoraj i dziś Warmii i Mazur. Zaproponowane w jej zbiorze przeorientowanie sposobów prezentacji plebiscytu ma swój wymiar epistemologiczny i warsztatowy, opiera się na uprzywilejowaniu prywatnego doświadczenia i poszukiwaniu tropów utrwalonych w pamięci.

Po pierwsze, plebiscyt w narracji Szady to Rubikon – niezbędny element do poznania (i zrozumienia) niejednoznacznej historii, kultury i etyki pogranicza. Po drugie jest on doświadczeniem prywatnym, wyemancypowanym z dyskursów wielkiej historii (prywatyzacja doświadczenia historycznego). Stanowi także pretekst do refleksji nad tym, jak pamiętamy i upamiętniamy (dopisanie kolejnych epizodów losów działaczy plebiscytowych, losy miejsc pamięci o plebiscycie). Wreszcie w ujęciu Szady związane z nim miękkie fakty urastają do rangi pełnoprawnych składników warstwy dokumentacyjnej (odkrycia warsztatowe New Journalism).

W ostatnim zdaniu reportażu o plebiscycie na Warmii, Mazurach i Powiślu Beata Szady przywołuje Melchiora Wańkowicza, który zżymał się, próbując

pojąć pokrętną logikę pruskowschodnich losów: „Zrozum tu co, człowieku...” Ale w ponowoczesnej, labilnej i sfragmentaryzowanej rzeczywistości XXI wieku powtórzona przez młodą reporterkę kwestia to już nie jest wyraz bezradności epistemologicznej podmiotu, ale tylko retoryczna emfaza.

Bibliografia

- Affelt Waldemar J. (2019), *Miejsce pamięci w zasobie kulturowego dziedzictwa techniki*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego”, nr 5: 11–31.
- Assmann Jan (2008), *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w czasach starożytnych*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, red. Robert Traba, Warszawa.
- Assmann Aleida (2013), *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa.
- Barthes Roland (1996), *Światło obrazu: uwagi o fotografii*, przeł. Jacek Trznadel, Warszawa.
- Bednarek Stefan (2012), *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 1: 5–11.
- Bielski Włodzimierz (1933), *Oto Prusy. Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich*, Warszawa.
- Bogunia-Borowska Małgorzata (2020), *Wstęp. Katastrofy, kataklizmy, klęski. Narracje, obrazy i reprezentacje dramatycznych zdarzeń w kulturze*, „Kultura Współczesna”, nr 9: 10–15.
- Browarny Wojciech (2012), *Wrocław-niby-Warszawa*, w: *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. Hanna Gosk, Kraków.
- Chłosta Jan (1974), *Procesy „Gazety Olsztyńskiej”*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 3.
- Chłosta-Zielonka Joanna (2019), *Affects in Autobiographical Accounts and Poetic Statements about the Plebiscite in Warmia, Mazury and Powiśle in 1920*, „Prace Literaturoznawcze”, nr 7: 141–162.
- Chłosta-Zielonka Joanna (2020), rec. Beata Szady, *Wieczny początek. Warmia i Mazury*, „Prace Literaturoznawcze”, nr 8: 304–310.
- Czapiewski Edward (1994), „*Dziennik Poznański*” wobec kwestii Warmii i Mazur w okresie plebiscytu, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2/3: 281–294.
- Ćwiek-Rogalska Karolina (2019), *Jak badać pomniki ku czci poległych i zaginionych w I wojnie światowej na „Ziemiach Odzyskanych?”*, w: *Cmentarze i pomniki I wojny światowej po stuleciu: stan badań i ochrony*, red. Małgorzata Karczewska, Białystok: 161–175.
- Daniluk Joanna (2020), *Rola kobiet w akcji plebiscytowej na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*, „Prace Literaturoznawcze”, nr 8: 71–84.
- Dmitrów Edmund (1987), *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa.
- Domańska Ewa (2006), *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w owej humanistyce*, Poznań.

- Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne* (2003), red. Grzegorz Białuński, Giżycko.
- Giertych Jędrzej (1934), *Za północnym kordonem*, Warszawa.
- Glensk Urszula (2014), *Historia słabych. Reportaż i życie w Dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków.
- Halbwachs Maurice (2008), *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. Marcin Król, Warszawa.
- Heska-Kwaśniewicz Krystyna (2017), *Wańkowicz Sienkiewiczem podszyty*, „Guliwer”, nr 1: 5–9.
- Jackiewicz-Garniec Małgorzata; Garniec Mirosław (2001), *Palace i dwory dawnych Prus Wschodnich: dobra utracone czy ocalone?*, Olsztyn.
- Jakutowicz Joanna (2018), *Pomniki pierwszowojenne w Prusach Wschodnich jako miejsce pamięci czy upamiętnienia*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego”, nr 5: 63–74.
- Kaliszewski Andrzej, Żyrek-Horodyska Edyta (2018), *Kilka uwag o metodach analizy tekstów dziennikarskich ze szczególnym uwzględnieniem reportażu*, w: *Metody badań medjoznawczych i ich zastosowanie*, red. Agnieszka Szymańska, Małgorzata Lisowska-Magdziarz, Agnieszka Hess, Kraków: 113–141.
- Kałużny Jerzy (2007), *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych*, „Kultura Współczesna” nr 3: 85–103.
- Kąkolewski Igor (2013), *Ewolucja mapy pamięci miasta (od połowy XIV do połowy XX wieku) i próba jej (od)czytania – esej wprowadzający*, w: *Olsztyn jako region pamięci w latach 1945–1989*, red. Krzysztof Narojczyk, Olsztyn.
- Kąkolewski Igor (2017), *Krzyżacy. Przekłęci bohaterowie*, w: *Wyobrażenia przeszłości. Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Kornelia Kończal, Warszawa: 73–96.
- Kąkolewski Krzysztof (1973), *Wańkowicz krzepi*. Z Melchiorzem Wańkowiczem rozmawia Krzysztof Kąkolewski, Warszawa.
- Kempa Robert (2010), *Mazurskie reminiscencje rocznicowe. Powiat giżycki w 90. rocznicę plebiscytu*, „Białostockie Teki Historyczne”, nr 8: 123–136.
- Knyżewski Jakub, Żytniec Rafał (2020), *EtK 1920. Plebiscyt na Mazurach*, EtK.
- Kohutek Ludwik (1946), *Mazury po prostu*, „Odra”, nr 17–18.
- Kossert Andreas (2017), *Prusy Wschodnie: historia i mit*, tł. Barbara Ostrowska, Warszawa.
- Kucharski Jan (Wszebor) (1938), *Głos ziemi*, Warszawa.
- Kulak Teresa (1991), *Obecność Warmii i Mazur w endeckiej prasie dla ludu przed I wojną światową jako element kształtowania świadomości narodowej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1/2: 37–49.
- Kurzyna Mieczysław (1977), *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa.
- Lietz Zygmunt (1958), *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa.
- Limanowski Bolesław (1925), *Mazowsze Pruskie*, Kraków.
- Linek Bernard (2000), *Mit Ziem Odzyskanych w powojennej Polsce na przykładzie Górnego Śląska (wybrane aspekty)*, w: *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. Bernard Linek, Kai Struve, Opole–Marburg: 229–256.
- Łubieńska Anna (1932), *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii*, Warszawa.
- Macdonald Sharon (2009), *Difficult heritage. Negotiating the Nazi past in Nuremberg and beyond*, London–New York.
- Małłek Janusz (2020), *Zanik ludu mazurskiego*, Dąbrówno.

- Masłowska Ewa (2014), *Profile winy i kary w ludowym kodeksie moralnym*, w: *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 2, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin: 169–184.
- Mazur Zbigniew (1997), *Albumy o Ziemiach Zachodnich i Północnych*, w: *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Zbigniew Mazur, Poznań.
- Mazur Zbigniew (2006), *O legitymizowaniu przynależności Ziem Zachodnich i Północnych do Polski*, w: *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005*, red. Andrzej Sakson, Poznań 2006: 27–44.
- Mierzwa Waldemar (2020), *Zrozumieć Mazury. Rzecz w 50 odsłonach*, Dąbrówno.
- Minta-Tworzowska Danuta (2015), *O „użyteczności” rozważań nad miejscami i krajo-
brazami pamięci w archeologii*, w: *Miejsca pamięci. Pradzieje, średniowiecze i współczesność*, red. Bogusław Gediga, Anna Grossman, Wojciech Piotrowski, Biskupin–Wrocław: 13–30.
- Nowacka Beata (2011), „Otworzyć wszystkie, nawet zardzewiałe klapy chłonne”: reporterskie „sensorium” Melchiora Wańkowicza, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 2: 99–115.
- Nowakowska Ewa (1987), *A dąb rośnie*, „Polityka”, nr 35.
- Ogrodziński Władysław (1976), *Wańkowiczowskie odkrycie Mazur*, „Słowo na Warmii i Mazurach”, nr 31.
- Oracki Tadeusz (1959), *Melchior Wańkowicz, Na tropach Smętka*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 3: 187–189.
- Oracki Tadeusz (1983), *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa.
- Oracki Tadeusz (1991), *Smętek na tropach Ziółkowskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 3: 187–189.
- Oracki Tadeusz (2000), *Leon Sobociński*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXIX.
- Orłowicz Mieczysław (1923), *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Warszawa.
- Orłowski Hubert (1998), *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, tł. Izabela Sellmer i Sven Sellmer, Olsztyn.
- Ożóg Kazimierz (2007), *Rzeczpospolita Pomnikowa w poszukiwaniu utraconej tożsamości*, w: *Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje*, red. Irena Borowik, Katarzyna Leszczyńska, Kraków: 179–189.
- Pamięć zbiorowa i kulturowa. Perspektywa niemiecka* (2009), red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków.
- Plebiscyty jako metoda rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. W 90. rocznicę plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu* (2010), red. Stanisław Achremczyk, Olsztyn.
- Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł* (1986), oprac. Piotr Stawecki, Wojciech Wrześniński, Olsztyn.
- Płoski Adam (2007), *Dziedzictwo przemysłowe regionu Warmii i Mazur drugiej połowy XIX w oraz przełomu XIX i XX wieku*, w: *Pogranicza. Przestrzeń kulturowa*, red. Stanisław Achremczyk, Olsztyn: 77–88.
- Polska opinia publiczna wobec Prus Wschodnich w XIX i XX wieku* (1997), red. Norbert Kasperek, Andrzej Staniszewski, Olsztyn.

- Rajewski Adam (2013), *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii”, z. 1: 187–202.
- Rewski Zbigniew (1949), *O odprusaczenie architektury ziem zachodnich*, „Odra”, nr 7.
- Rybicka Elżbieta (2008), *Miejsce, pamięć, literatura: w perspektywie geopoetyki*, „Teksty Drugie”, nr 1/2: 19–32.
- Sakson Andrzej (2017), *Dziedzictwo Prus Wschodnich: socjologiczne i historyczne studia o regionie*, Dabrówno.
- Samp Jerzy (1984), *Smętek: studium kreacji literackich*, Gdańsk.
- Sierocki Radosław, Rafał Kleśta-Nawrocki, Jarosław Kowalewski (2014), *Praktykowanie pamięci. Olsztynianie – rekoniesans antropologiczny*, Olsztyn.
- Sobociński Leon (1937–1938), *Krwią i łzami. Zarys dziejów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej*, „Gazeta Gdańska” (60 odcinków).
- Sobociński Leon (1946), *Ziemia mazurska za drutami*, „Polska Zachodnia”, nr 20–36 (17 odcinków cyklu).
- Sobociński Leon (1947), *Na gruzach Smętka*, Warszawa.
- Sobociński Leon (1948), *Prasa polska na Mazurach. Od „Poczty Królewieckiej” do „Gazety Olsztyńskiej”*, „Prasa Polska”, nr 8–18 (11 odcinków cyklu).
- Sobociński Leon (1960), *W epoce Hitlera*, oprac. Wojciech Wrzeński, „Warmia i Mazury”, nr 2: 12–16, nr 3: 11–13.
- Srokowski Stanisław (1929), *Prusy Wschodnie: kraj i ludzie*, Warszawa.
- Staniszewski Andrzej (1984), *Na tropach Smętka*, „Fakty”, nr 36.
- Staniszewski Andrzej (1989), *Ojców mowy, ojców wiary: historia i współczesność na łamach „Gazety Olsztyńskiej” 1886–1939*, Warszawa.
- Staniszewski Łukasz (2019), *Ślady na śniegu. Słuchowisko*, Polskie Radio Olsztyn.
- Strzyżewska Małgorzata (1991), *Prasa polska Warmii i Mazur 1718–1939*, Olsztyn.
- Szady Beata (2020), *Wieczny początek. Warmia i Mazury*, Wołowiec.
- Szarota Tomasz (1996), *Polacy i Niemcy: wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa.
- Szczęśna Ewa (2010), *Komparatystyka dzisiaj: propozycje, zagadnienia teoretyczne, rekoniesanse. Wprowadzenie*, w: *Komparatystyka dzisiaj. Problemy teoretyczne*, t. 1, red. Ewa Szczęśna, Edward Kasperski, Kraków: 5–11.
- Szpociński Andrzej (2003), *Miejsca pamięci*, „Borussia”, nr 29: 17–23.
- Tobaszewska Justyna (2013), *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4: 53–72.
- Traba Robert (2005), *Wschodniopruskość. Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań.
- Traba Robert (2010), *Wstęp*, w: Melchior Wańkowicz, *W kościołach Meksyku. Opierzona rewolucja. Na tropach Smętka*, Kraków.
- Traba Robert (2020), *Po co pamiętać o klęskach? Plebiscyt 1920 roku i historia pewnego złudzenia*, „Mówią Wieki” nr 7: 6–10.
- Wakar Andrzej, Wrzeński Wojciech (1986), *„Gazeta Olsztyńska” w latach 1886–1939*, Olsztyn 1986.
- Wańkowicz Melchior (1980), *Na tropach Smętka*, Kraków.
- Wańkowicz Melchior (2010), *Karafka La Fontaine’a*, t. 1, Warszawa.
- Wisłocki Adam (1983), *Gwałty niemieckie na Mazurach i Warmii*, w: *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. Kazimierz Koźniewski, Ewa Sabelanka, Warszawa: 27–31.

- Wolny-Zmorzyński Kazimierz (1999), *Wokół twórczości Melchiora Wańkowicza: w stronę dziennikarstwa, socjologii, polityki oraz krytyki literackiej*, Kraków.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, Furman Wojciech (2009), *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, Warszawa.
- Wóycicki Kazimierz (2014), *Przemiany opowieści elementarnej. Tezy do dyskusji*, w: *Historia Polski od nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości*, red. Robert Kostro, Kazimierz Wóycicki, Warszawa: 216–239.
- Wrzesiński Wojciech (1974), *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku*, Olsztyn.
- Wrzesiński Wojciech (2010), *Polska – Prusy Wschodnie: plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 roku*, Olsztyn.
- Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (2000), red. Zbigniew Mazur, Poznań.
- Ziemie Odzyskane 1945–2005. Ziemie Zachodnie i Północne, 60 lat w granicach państwa polskiego* (2006), red. Andrzej Sakson, Poznań.
- Zimnoch Mateusz (2012), *Fikcja jako prawda. Referencyjność reportażu ponowoczesnego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski”, nr 1: 44–66.
- Ziółkowska-Boehm Aleksandra (2009), *Na tropach Wańkowicza po latach*, Warszawa.
- Żeromski Stefan (1920), *Itawa – Kwidzyn – Malborg*, w: tenże, *Inter arma*, Warszawa.

Netografia

- Bohaterowie plebiscytu* (Instytut Północny w Olsztynie), <http://ip.olsztyn.pl/wystawa-online> [dostęp: 1.01.2021].
- Die Volksabstimmung in Ost- und Westpreußen am 11. Juli 1920 / Plebiscyt w Prusach Wschodnich i Zachodnich 11 lipca 1920 roku* (Kulturzentrum Ostpreussen w Ellingen) [dostęp: 12.01.2021].
- Elk 1920. Plebiscyt na Mazurach*, <https://muzeum.elk.pl/wystawy/3wystawy-wirtualne/elk-1920-plebiscyt-na-mazurach-2/2307> [dostęp: 12.01.2021].
- Kałużny Jerzy (2015), *Wielkie bitwy w niemieckiej i polskiej pamięci zbiorowej* (Las Teutoburski i Grunwald) w: *Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/8> [dostęp: 20.11.2020].
- Kamienie milowe pamięci – w stulecie plebiscytu 1920 roku* (2020), https://www.youtube.com/watch?v=253vW6_ehdY – film [dostęp: 2.11.2020].
- Kuźniewski Bogumił (2020), *Tannenberg – Denkmal. Wielkość i upadek*, w: *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach*, oprac. Anna Kruszewska, <https://m.wmwm.pl/2020/06/orig/katalog-muzeum-2020-strony-internet-6737.pdf> [dostęp: 12.01.2021].
- Mierzwiński Sebastian (2020), *Łańcuch zawilej przeszłości*, w: *Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach*, oprac. Anna Kruszewska, <https://m.wmwm.pl/2020/06/orig/katalog-muzeum-2020-strony-internet-6737.pdf> [dostęp: 12.01.2021].
- Oblicza plebiscytu: pomniki plebiscytowe* (2013), film, <https://obliczapplebiscytu.powiat-szczygienski.pl/15381,Pomniki-plebiscytowe.html> [dostęp: 12.04.2021].
- Plebiscyt 1920* (Wojewódzka Biblioteka Publiczna), <https://www.wbp.olsztyn.pl/plebiscyty-1920-o-projekcie> [dostęp: 5.01.2021].
- Plebiscyt 1920. Walka o polskość Warmii, Mazur i Powiśla* pdf (Instytut Pamięci Narodowej), <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/103095,Wystawa-Plebiscyt-1920-roku-Walka-o-Polskosc-Warmii-Mazur-i-Powisla.html> [dostęp: 12.01.2021].

Surynt Izabela (2015), *Krzyżak*, w: *Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/58> [dostęp: 1.02.2020].

Wersal, plebiscyt i co dalej na Warmii i Mazurach? (2020), oprac. Anna Kruszewska, <https://m.wmwm.pl/2020/06/orig/katalog-muzeum-2020-strony-internet-6737.pdf> [dostęp: 12.01.2021].

